WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 6 Sierpnia 1885 roku. № 31 25 Lipca (6 Sierpnia) 1885 r.

W jaki sposób wpływać można i należy na podniesienie dobrobytu moralności ludu wiejskiego?

Jedną z najcięższych plag trapiących ludność wiejską zarówno w Galicyi jak i u nas, jest wyzyskiwanie ciemnoty ludu przez żywioł wrogi obcoplemienny. Nie ma u nas wioski gdzieby nie było Żyda, niemającego na pozór nic, nie pracującego wcale, a przecież żyjącego i robiącego sobie w krótkim czasie znaczny majątek, gdy równocześnie ubożeją rolnicy wszyscy, którzy zabrali z nim znajomość. W Galicyi, gdzie prawo w tym względzie nie osłania drobnéj własności, ubożenie to stopniowo do tego dochodzi, że usłużny Żydek wywłaszcza włościanina z jego posiadłości.

Wyrwać lud z zależności i opiekuństwa Żydów, wytrącić z ręki Żydów możność oszukiwania i wyzyskiwania ludu, a tém zmusić ich albo do opuszczenia wsi, albo do szukania w niéj zajęć godziwych, nieprzynoszących szkody bliźniemu, a w ludzie chrześciańskim rozbudzić zmysł samodzielności, wiarę w siły własne i chęć do szukania w sobie samym pomocy i lekarstwa na biedę, oto obszerne zadanie dla kółek rolniczych w Galicyi, a dla ludzi intelligentnych w naszym kraju.

Zastanawiając się nad praktycznemi środkami, mogącemi w w części przynajmniéj usunąć potrzebę pośrednictwa i uczynności żydowskiéj dla włościan, p. Langie w swéj pracy: „O zadaniach kółek rolniczych w Galicyi,“ w pierwszym rzędzie zaleca zakładanie sklepików chrześciańskich po wsiach. Sklepik taki zaopatrzony we wszystkie towary potrzeb codziennych, jako to: mąkę, kaszę, sól, chleb, słoninę, naftę, tytoń, buty, płótno, perkal, rzemień, żelazo, igły i nici, nietylko że usunie od ludu demoralizujący wpływ żydowski z jednego posterunku, nietylko dostarczyć może ludowi towar tańszy i sprawiedliwiéj odmierzony niż dzisiaj, ale nadto dobrodziejstwem się stanie dla ludności wioski już przez to, że oszczędzi jéj pretekstów tak częstych chodzenia do miasteczek i tracenia w nich pieniędzy i drogiego czasu.

Sklepik taki założyć dla dobra wsi, może każdy zamożniejszy obywatel obsadzając za ladą zaufanego emerytowanego oficyalistę lub rezydenta, lecz najpożyteczniéj dla wsi byłoby zakładanie go sumptem lub kredytem gminy, lub jak w Galicyi kółka rolniczego, przyczém sprzedaż towarów, za pewném wynagrodzeniem, powierzoną byćby mogła żonie miejscowego nauczyciela w kółku.

Ale na sklepiku artykułów spożywczych, nie powinny się kończyć starania o usunięciu pośrednictwa żydowskiego w handlu dla włościan. Ułatwienie włościanom zbytu wyprodukowanych płodów, bez konieczności uciekania się do oszustwa i wyzyskiwania żydowskich pośredników, również powinnoby być staraniem intelligencyi wiejskiéj. W Galicyi pożyteczną tę działalność p. Langie zaleca kółkom rolniczym, my na osobistéj inicyatywie plebanij i dworów poprzestać musimy.

Wykazawszy obszar cały zadania kółek na tém polu, p. Langie ustęp ten swéj pracy konkluduje słowy: „im więcéj ciemne żydowstwo wiejskie odsuwać będziemy od handlu niezdrowego, jakim się ono po dziś dzień po wsiach naszych zajmuje, tém więcéj możemy krajowi przysporzyć zeń obywateli pożytecznych i prawych... i tém rychléj doprowadzić do skutku upragnione dla obydwóch stron zatarcie różnic plemiennych, i zbratanie się szczere Polaków chrześcian z Polakami mojżeszowego wyznania.“

Na plagę pieniactwa, do wytępienia któréj w ludzie galicyjskim używa p. Langie wpływu kółek rolniczych, u nas gdzie sądownictwo wiejskie, po większéj części spoczywa w rękach intelligentnych ziemian, równie skutecznie wpływ tych ostatnich mógłby oddziałać, gdyby każdy sędzia, za główny swój obowiązek uważać chciał: rozstrzyganie wszelkich spraw niesłusznych lub błahych, przez pogodzenie stron.

Wielce pożyteczne uwagi podaje praca p. Langiego o szkolnictwie wiejskiém. Już mówiąc o potrzebie nauki różnych łatwo dostępnych dla włościan gałęzi przemysłu domowego p. Langie przemawia przeciwko samoistnym szkołom przemysłowym, o ile wsi dotyczą, mało lub wiele dla ludności wiejskiéj niedostępnym, lecz aby rolników nauczyć w chwilach od rolnictwa wolnych zarabiać rękodzielniczo i byt swój przez to poprawiać jako jedyny praktyczny środek uważa wprowadzenie do pospolitych szkół ludowych praktycznego kursu przemysłowego, choćby nawet z pewnym uszczerbkiem gramatyki i pisowni. W Szwecyi, Norwegii, Danii, krajach z całéj Europy pewnie najwyżéj pod względem oświaty ludowéj stojących, praktykuje się to z pożytkiem oddawna. Zaprowadzono tam kursa 6 tygodni trwające, w których uczą nauczycieli jak uczyć mają rzemiosł w szkołach ludowych. Już i rząd pruski co rok pewną liczbę nauczycieli posyła na te kursa do Danii, a potém w seminaryach krajowych, przyszłych kolegów obuczać im poleca. Za tym przykładem pójść zaleca p. Langie w Galicyi.

Zastanawiając się daléj nad zbyt małym pożytkiem, jaki lud wiejski w ogóle ze szkoły odnosi, co zarówno i o naszych szkołach da się powiedzieć, p. Langie ubolewa, nad nieszczęsnym szablonem, który dla szkół elementarnych miejskich może być praktycznym, ale w szkółkach wiejskich koniecznie reformie uledz powinien. Co bowiem dziecku włościańskiemu, które zaraz po ukończeniu szkoły objąć ma ojczyste zajęcie nad rolą, po znajomości gramatyki i pisowni jeżeli go w tejże szkole nie nauczą racyonalniejszego obchodzenia się z tém, co w najbliższéj przyszłości ma być głównem zadaniem jego życia i źródłem dostarczającém mu środków do życia?

Szkoła ludowa, w żaden sposób na jeden szablon po wsiach i po miastach urządzoną być niepowinna, jeżeli prawdziwie pożyteczną oświatę ma szerzyć.

W konsekwencyi też tych swoich poglądów, p. Langie słusznie twierdzi: „że seminarya też dzisiejsze po miastach i miasteczkach produkują nauczycieli, nie takich, jakichbyśmy po wsiach naszych widzieć pragnęli. To nie dla polskiego ludu rolniczego, ten nauczyciel w cylindrze niemieckim na głowie a z niemiecką teoryą pedagogiki w głowie. Nam na wsi potrzeba dzisiaj nie filozofii niedouczonych, lecz uczonych chłopów.“

Jakiż to zasób wiedzy rolniczéj wynieść dziś może z seminaryum nauczyciel przyszły, z wykładu dwóch godzin tygodniowo nauki rolnictwa w mieście? Jeżeli to jeszcze syn chłopski, który we wspomnieniach dziecinnych lat przechował tradycye domu i zajęć rodziców i z mlekiem wyssane zamiłowanie do roli, to wró-

ciwszy na wieś, przypomni sobie jeszcze co w dzieciństwie widywał i douczy się od włościan sąsiadów gospodarki takiéj, jaką oni umieją i rolnikiem jeszcze być może (choć nie o wiele mądrzejszym od tych, których ma nauczać).

Ale jeżeli to było dziecko miasta wielkiego, które nigdy nie widziało wsi, a los nieszczęśliwy rzuci je po wyjściu z seminaryum na nauczyciela na wieś.... Czy ten nauczyciel sam będąc prawdziwie w położeniu godném politowania, przyczyni się czemkolwiek do podniesienia dobrobytu ludności? Czy zdolny będzie nauczyć czegoś dziatwę, coby jéj przyszłą pracę ułatwiło i produkcyjniejszą czyniło? Byn ajmniéj. On naukę systematyczną, książkową, może zabić w niéj spryt wrodzony chłopski. Może sprawić, że chłopiec po sześciu latach jego nauki, będzie się już wstydził być na wsi rolnikiem, a jako „uczony“ zapragnie już gdzieś w mieście być „panem.“ Może wreszcie wyuczyć dziatwę nauczyciel taki: wyszukiwać biegle na egzaminie, gdzie przedmiot a gdzie podmiot w przeczytaném zdaniu. Może nauczyć ją dla egzaminu sztuczek skróconego mnożenia i dzielenia, nawet geografii i fizyki, nawet budowy kryształów, nawet budowy ciała ludzkiego, nawet historyi cesarstwa i rysunków i śpiewu, ale nie nauczy jéj nigdy przystosować nabytéj wiedzy do praktyki życia, bo sam praktyki téj nie zna.

Zła gospodarka gminna, nie w Galicyi tylko jest jednym z niedostatków, na usunięcie którego wpływać obowiązaną jest intelligencya wiejska. W Galicyi, gdzie obszary dworskie, do składu gmin włościańskich nie należą, a ztąd ziemianie bezpośredniego udziału w sprawach gminnych brać nie mogą, p. Langie radby kontrolę nad nią widzieć rozciągniętą przez kółka rolnicze. U nas chętne zajmowanie urzędów pełnomocników przez intelligencyę wiejską, zaradziłby mogło potrzebie, a jak to już p. Górski w swéj pracy tak racyonalnie dowiódł, ubieganie się o te urzędy gminne, należeć powinno do moralnych obowiązków większych właścicieli ziemskich, dbałych o dobro nietylko własne, ale całego społeczeństwa.

O ileż inaczéj przygotowany wychodziłby z seminaryum nauczyciel ludowy na wieś, gdyby seminaryum to choćby dwa lata, choćby rok jeden tylko, siedzibę miało na wsi, gdzieby pod kierunkiem tęgiego agronoma, przejść mogli kandydaci praktycznie cały cyklus rocznych gospodarskich zajęć? Gdzieby własnemi rękami i dobremi narzędziami uprawiali ziemię, siali, żęli i młócili zboże, obeznali się dotykalnie z chowem bydła i z mleczarstwem; własnemi rękami zbudowali co roku jednę chatę chłopską na mieszkanie dla siebie i swoich następców; powiększali z roku na rok (własnoręcznie) zakładowy sad, zakładową pasiekę i ogród warzywny i chmielnik; przyrobili co roku parę morgów użytecznéj ziemi zakładowi, czy to przez osuszenie mokradli, czy przez wykarczowanie krzaków, czy przez splantowanie nierówności gruntowych, czy wreszcie przez nawożenie piasku i wapna, na nieużyte próchnice torfowisk i próchnice zabagnione kwaśne, a natomiast iłu za letkie wydmy piaszczyste; plantacye łoziny koszykarskiéj założyli i z roku na rok powiększali je, a w porze zimowéj wieczorami poduczyli się rzemiosł takich, które z zawodem rolniczym się godzą, warsztatów kosztownych nie wymagają, rolnikowi czas próżniaczy wypełnią i dochodu znacznie przysporzyć mu mogą.

Z takich to seminaryów dopiero, przy zastosowaniu w nich stroju, pomieszkania i wiktu wychowańców, do przyszłego życia na wsi, wyjść mogą prawdziwie dla szkół wiejskich pożyteczni nauczyciele.

Takich to specyalnych seminaryów dla nauczycieli wiejskich żąda p. Langie dla Galicyi, a my sądzimy, że niemniéj pożytecznemi byłyby one i dla naszego kraju, gdzie również gospodarstwa drobnéj własności mogłyby o wiele więcéj produkować, gdyby umiejętniéj prowadzone były i gdzie nieużytków gromadzkich bodaj, że więcéj jeszcze znajduje się, niż w Galicyi.

ROZMAITOŚCI.

Nowa taryfa celna w Niemczech. Ostatecznie ustanowiona skala taryfowa w Niemczech po zaprowadzonych w ostatnim okresie prawodawczym podwyżkach tak się przedstawia: (Cyfry w nawiasach oznaczają dawną taryfę). Nowe cło wynosi od 100 kilogramów pszenicy i żyta 3 marki (1 m.), owsa 1,50 (1,00 m.), tatarki 1,00 (0,50 m.), owoców strączkowych i innych szczegółowo niewymienionych gatunków zboża 1,00 m. (niezmienione), jęczmienia 1,50 (0,50), rzepiu i rzepiku, maku, sezamu, orzechów ziemnych i innych niewyszczególnionych nasion olejnych 2,00 (dawniéj wynosiło cło od rzepiu i rzepiku 0,30 m., inne nasiona olejne wolne były od cła), kukurydzy i syryjskiego dari 1,00 (0,50), słodu 3,00 (1,20), anyżu, kolendru, kopru, kminu 3,00 (jak dawniéj), winogron świeżych 1,50 (jak dawniéj), cykoryi, suszonéj rzepy 1,00 (dawniéj wolne), gorzałki wszelkiego rodzaju, także od araku, rumu, wódki francuzkiéj w beczkach i butelkach 80,00 (48,00), drobiu, dziczyzny wszelkiego gatunku, w stanie martwym 30,00 (12,00), miodu 20,00 (3,00), wosku pszczelnego 15,00 (8,00), mączki, gumy krochmalnéj 9,00 (6,00), wyrobów młynarskich w ziarnach i mące i t. d. 7,50 (300), ryżu do fabrykacyi mączki 3,00 (1,20). Lniane siemię, nasiona bawełny i ziarna palmowe pozostały wolne od cła, tak samo inne płody rolne niewymienione. Daléj ustanowione zostało cło: na konie 20,00 (10,00), z wyjątkiem źrebaków przy klaczy, które cłu nie podlegają, na muły, osły 10,00 (jak dawniéj), na buhaje, krowy 9,00 (6,00), na woły 30,00 (20,00), na młode bydło do 2½ lat 6,00 (4,00), na cielęta niżéj 6 tygodni 3,00 (2,00), na świnie 6,00 (2,50), na prosięta niżéj 10 kg. wagi 1,00 (0,30), na owce 1,00 (jak dawniéj), na jagnięta 0,50 (jak dawniéj), od każdéj sztuki; na mięso, bądź w stanie świeżym, bądź przerobionym 20,00 (12,00) za 100 klg., na smalec świński i gęsi, jako też na inne tłuszcze smalcowate, jak olej margarynowy i t. d. 10,00 (jak dotąd) od 100 klg. Kozy wolne są od cła, jak dawniéj.

Pożary w gub. Kaliskiéj. W ubiegłym miesiącu pożary zrządziły znaczne szkody w gub. Kaliskiéj, wspominamy tylko o ważniejszych. W dniu 4 m. we wsi Hucie Szklannéj, pow. Sieradzkim, powstały z niewiadoméj przyczyny pożar zniszczył ubezpieczony dom drewniany i stodołę, wartości 150 rubli, i siedm domów drewnianych z oborami i stodołami włościańskiemi, ubezpieczonemi na ogólną summę 1280 rubli. Tegoż dnia w gminie Klonowa, pow. Sieradzkim, w leśnictwie rządowém Kuźnica Klonowska, spaliły się trzy morgi młodego lasu. Takaż przestrzeń lasu zgorzała w rządowych lasach Osuwie, leśnictwie kolskiém, w leśnictwie zaś tureckiém, w osadzie Wakowy, spaliły się cztery morgi lasu. W dniu 6 t. m. we wsi Strzeszynie, pow. Kaliskim, spaliła się murowana owczarnia, ubezpieczona na 1000 r., przyczém spaliło się 11 sztuk bydła i jeden koń. W dniu 8 t. m. na folwarku Wola Flaszczyna, w pow. Sieradzkim, zgorzała stodoła ubezpieczona na 1940 rubli, oprócz tego właściciel w nieubezpieczonych ruchomościach poniósł strat przeszło na 2765 r. Tegoż dnia w mieście Koninie w skutek podpalenia spaliła się murowana olearnia Leszczyńskiego, ubezpieczona na 1120 rubli, jak również różne ruchomości nieubezpieczone, na summę 1800 r. W dniu 9-m na kolonii Krasnodęby, w pow. Łęczyckim, spalił się dom wraz ze stajnią, należący do skarbu i dom włościański. Straty w nieubezpieczonych ruchomościach wynoszą 900 rub. Podczas pożaru Fryderyk Hibner, cierpiący na pomieszanie zmysłów, został tak silnie poparzony, że wkrótce zmarł. Tegoż dnia we wsi Orzozin, pow. Kolskim, spalił się wiatrak włościanina Grynka, ubezpieczony na 1110 rubli. W dniu 11 t. m. we wsi Sługocinek, pow. Konińskim, spaliły się trzy domy, dwie stodoły i cztery obory, ubezpieczone na 1240 rubli. Straty w nieubezpieczonych ruchomościach wynoszą 800 r. Podczas pożaru znalazła śmierć w płomieniach półtoraroczna dziewczyna Szymańska. Tegoż dnia w lasach dóbr Prusinowice, w pow. Sieradzkim, skutkiem powstałego z niewiadoméj przyczyny pożaru spaliło się kilkadziesiąt sążni drzewa opałowego i część lasu. Straty wynoszą przeszło 8000 rubli. W dniu 13-m we wsi Butkowo, pow. Słupeckim, spa-

lił się dom drewniany i murowana owczarnia, ubezpieczone na 2330 rubli, oprócz tego spaliło się 968 owiec, ubezpieczonych na 2900 rubli. Wreszcie w dniu 15-m we wsi Szarlatowo, pow. Kolskim, spalił się dom drewniany z zabudowaniami gospodarskiemi, ubezpieczony na 120 rubli. 10-letni Adam Tajfeld, śpiąc w oborze, znalazł śmierć w płomieniach.

Rafinowanie cukru przy pomocy elektryczności. W Nowym-Yorku zawiązało się niedawno towarzystwo akcyjne z kapitałem wynoszącym 5 milionów dolarów, w celu eksploatacyi wynalazku Henryka Frenda, stosującego elektryczność do rafinowania cukru. Nowy ten system jest dotąd trzymany w tajemnicy. Wtajemniczeni utrzymują, że cała manipulacya rafinowania trwa nie dłużéj nad 4 godziny, odbywa się na sucho i daje produkt prawie zupełnie czysty chemicznie. wydatki nie przenoszą 4 franków na tonnie a strata nie dochodzi 1%. Założyciele towarzystwa spodziewają się czystego zysku po 125 fr. na tonnie.

Mineralne bogactwo kuli ziemskiéj. Wiek XIX z całą słusznością może być nazwany wiekiem żelaza i węgla kamiennego. Według statystycznych danych za rok 1832, przemysł górniczy całego świata dostarczył 381 milionów ton kamiennego węgla i 36 milionów żelaza, rudy żelaznéj i stali. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Anglia, drugie Stany Zjednoczone, trzecie Niemcy, czwarte Francya. Wartość dobytych minerałów przechodzi 7 miliardów fr. Złota i srebra wydobyto w r. 1882 za 1100 milionów fr. Wartość materyałów palnych także otrzymanych w tymże roku dochodzi 2700 mil. fr.

Sprawozdanie tygodniowe

Giełdy zbożowéj w Gdańsku.

Gdańsk dnia 1 sierpnia 1885 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy wciąż suche powietrze z ciepłą temperaturą, wieczorami jednak bywało chłodno. Wiatr wiał przeważnie północny.

W Nowym-Yorku ceny pszenicy w tym tygodniu spadły ponownie i notowane ostatecznie loco 99¼ ct. w obec 1 dol., przed ośmiu dniami, na wrzesień 1 d. 1¹/₄ ct. w obec 1 d. 2¹/₄ ct. Cena zaś mąki pozostała bez zmiany 3 d. 85 ct. Zapasy kontrolowane zwiększyły się o 500,000 buszli, a to w skutek dowozów nowéj pszenicy i wynoszą 37,509,000 buszli. Wywieziono do Europy z atlantyckich portów Ameryki północnéj:

Do Anglii 35,000 kw. przed tygod. 69,001 kw.
Do Francyi 11,000 kw.
Do innych krajów Europy 26,000 kw. „ 8,000 kw.
Z Kalifornii do Anglii 36,000 kw. „ 40,000 kw.

Równocześnie w roku zeszłym cena pszenicy była 96½ ct., na wrzesień 95¼ ct., cena mąki 3 d. 40 ct., zapasy kontrolowane wynosiły 12,750,000 buszli, wywóz do Europy 227,000 kw. pszenicy.

W Anglii pogoda sprzyja żniwom, które się rozpoczęły. Rynki pszeniczne dość słabe, tam usposobienie równie jednakie dla krajowego jak i dla zagranicznego towaru, ceny jednak pozostały bez zmiany, za australską pszenicę tylko żądano wyższe ceny. Dowozy pszenicy krajowéj były umiarkowane, obcéj zaś obfitsze. Pierwszéj dowieziono: 32,254 kwr. po cenie przeciętnéj 33 s. 11 d., w obec 33,826 kwr. po cenie przeciętnéj 33 s. 11 d. przed tygodniem i w obec 27,495 kwr. po cenie przeciętnéj 34 s. 1 d. Równocześnie 1884 r. importowano zaś: 1,939,323 ctr. pszenicy, 280,586 ctr. mąki, w obec 2,099,675 ctr. pszenicy, 290,014 ctr. mąki przed tygodniem, i w obec 1,266,094 ctr. pszenicy, 193,847 ctr. mąki, w odpowiednim tygodniu roku zeszłego. Z płynących ładunków przybyło do brzegów angielskich w tym tygodniu niewiele, obroty były nieznaczne i ceny tańsze blizko o 6 pensów na kwarterze, aniżeli przed tygodniem. Na ładunki w drodze nie było popytu, a z przybyłych do 30 lipca pozostało 6 niesprzedanych. Licząc do 23 lipca, płynęło do brzegów angielskich: 1,909,000 kw. pszenicy, w obec 1,914,000 kw. pszenicy przed ośmiu dniami i w obec 1,467,000 kw. pszenicy równocześnie 1884 r.

Z Londynu donoszono o handlu zbożowym z poniedziałku tego tygodnia: usposobienie spokojnie, pszenica angielska 1 sh. niżej, obca bez zmiany. Dowieziono tamże pszenicy obcéj w ubiegłym tygodniu 92,103 kw. w obec 104,759 kw. przed tygodniem. Liwerpol z wtorku: pszenica i mąka 1 p. taniéj. Hull spokojnie, Leith rynek zbożowy bez obrotów, przygnębiony, tendencya na wszystkie gatunki zboża zniżkowa. We Francyi usposobienie było słabe i ceny pszenicy i mąki w Paryżu spadły o ½ do 1 fr. W Belgii nastrój słaby i brak obrotów. W Hollandyi ceny pszenicy pozostały bez zmiany, żyto jednak notowano 5 guldenów za łaszt taniéj. Prowincye nadreńskie i Austro-Węgrzech miały tendencyę zniżkową, w Berlinie zaś ceny pszenicy spadły o 6—7 mr., żyta o 4—5 mr. za tonnę. Na naszym rynku jak już od wielu tygodni brakło dobréj chęci i pokupów pszenicy. Zbyt ograniczone zaofiarowania i małe powody interesowania się naszych wywozowców nadają tutejszéj giełdzie niekorzystne piętno, jakie dotąd bodaj czy miała kiedy. Cały obrot tego tygodnia wynosił 550 ton i ceny pozostały prawie bez zmiany, w skutek właśnie tak małego zaofiarowania. Do pory dowozów świeżego ziarna niepodobna nawet oczekiwać jakiejś zmiany na naszym rynku, bardziéj gdy zagranica niezmieni swego obojętnego zachowywania się względem pszenicy. Płacono w tym tygodniu za krajową 127 fun. czerwono pstrą 145, za polską tranzyt pstrą 118 f. 130, 124 f. 124 f. 135, 138, dobrą pstrą 123, 125 f. 140, 141, jasną, stęchłą, chorą 125 f. 141, jasną pstrą 119 f. 135, 122 f. 140, wysoko pstrą 126 f. 151, białą 123 f. 145, za ruską tranzyt letnią obsadzoną wyką 129 f. 130, czerwoną obsadzoną żytem 127 f. 133, łagodnie czerwoną 130 f. 138, czerwono-pstrą obsadzoną 124 f. 134, 127 fun. 135=pud 105—114 kop. Prócz tego wczoraj przez publiczną licytacyą sprzedano ruską dwuletnią tranzyt czerwoną 129 f. 119, czerwoną 127 f. 130 mr. za tonnę. Termina na wrzesień-październik pstrą 148, 147 płac., ostatecznie 146 żąd., 145½ ofiar., czerwoną 137 żąd., 136 ofiar., kwiecień-maj 154, 153 płac.

Żyto miało w tym tygodniu dobry popyt po stałych cenach, szczególniéj krajowe. Wczoraj jednak usposobienie osłabło i towar krajowy musiano znacznie taniéj zbywać, ponieważ brakło nabywców. W ogóle sprzedano w tym tygodniu 420 ton żyta i płacono wczoraj za 120 f. za krajowe 132, stare i nowe mieszane 130, nowe 131, 132, 134, nowe wilgotne 130, za polskie tranzyt 106, 106½=84 rs. 55 kop. pud za polskie nowe ciężkie tranzyt 128 f. 109 mr. za tonnę. Termina na wrzesień-październik krajowe 133½, 133, 142 płac., dolnopolskie 113 płac., ostatecznie 112, żąd. 111½, ofiar. tranzyt 112½, 111½ płac., październik-listopad krajowe nowe 133½ płac., tranzyt 112 płac., kwiecień-maj krajowe 142 płac., 141 żąd., 141 ofiar.

Łuica ruska tranzyt 90 mr. za tonnę płac.

Groch polski tranzyt pastewny 106 mr. za tonnę.

Rzepik zimowy mało dowieziony, musiał być jednak coraz taniéj płacony, a to z powodu tanich notowań oleju na innych rynkach. Płacono ostatecznie za krajowy 198, wilgotny 175, polski tranzyt 190, ruski tranzyt 184½, 185, bez rewersu 188 marek za tonnę.

Rzepak zimowy również taniéj przy małém zaofiarowaniu. Sprzedawano ostatecznie krajowy po 205, nie zupełnie suchy 195, 202, wilgotny 190, mokry 170, ruski tranzyt 188 mr. za tonnę.

Okowita mały dowóz 42,50 mr. za 10,000 litrów% płacono, ostatecznie 42,50 ofiar., na październik do kwietnia 32,50, październik do marca 42,75 płac.

Ostatnie kursa berlińskie: banknoty austryackie 163,05 rossyjskie 201,35. Kr. ter. weks. Warsz. 201,25.

Sobota dnia 1 sierpnia.

Pogoda dżdżysta, następnie się wypogadza Wiatr zachodni.

Pszenica loco przy małém zaofiarowaniu znajdowała tak słabe usposobienie, że żadne obroty nie miały miejsca. Termina na sierpień 144 płac., wrzesień-październik pstrą 146 płac., czer.

woną 137 żądano, 136 ofiar., kwiecień-maj 153 żądano. Cena regulacyjna 144.

Żyto loco bez zmiany i sprzedano 40 ton. Płacono za 120 f. za krajowe nowe według gatunku 131, 132, polskie tranzyt nowe 109 mr. za tonnę. Termina na wrzesień-październik krajowe 132 żąd., 131 ofiar., dolnopolskie 112 żąd., tranzyt 112 żąd., 111 of., kwiecień-maj krajowe 140 płac. Cena regulacyjna 133, dolnopolskie 106, tranzyt 106.

Jęczmień loco nowy, krajowy 114 f. w dobrym gatunku był wprawdzie dzisiaj na rynku, nie został jednak sprzedany, ponieważ żądanéj ceny nikt nie chciał ofiarować.

Rzepik zimowy loco bardziéj pożądany i drożéj. Krajowy 198, tranzyt 188½ mr. za tonnę.

Rzepak zimowy loco, po większéj części w stanie wilgotnym dowieziony, miał dobry pokup na możliwie suchy towar i płacono za krajowy 200, 202, ekstra 203, pośledni i wilgotny 189, 190, 195, 196, 198, mokry 180, 170 mr. za tonnę, ruski tranzyt 190 mr. za tonnę.

Okowita loco 42,25 marek płacono, na październik-marzec 43 marek płacono.

Rossyjskie banknoty: Berlin 201,35, Gdańsk 202,35.

Zapasy zboża.

	1 sierpnia 1885 r.	1 lipca 1885	1 sierpnia 1884 r.
Pszenica	30,228 ton	36,042 ton	18,886 ton
Żyto	10 253 ton	11,630 ton	182 ton
Jęczmień	2,931 ton	3,733 ton	61 ton
Owies	203 ton	275 ton	31 ton
Groch	1475 ton	2,003 ton	155 ton
Rzepiku i rzepaku, włącznie gdańskiego młyna olejnego	561 ton	515 ton	614 ton
Kukurydzy	73 ton	76 ton	68 ton
Wyki	25 ton	130 ton	—
Fasoli	10 ton	—	79 ton

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 3 sierpnia 1885 r.

W ubiegłym tygodniu nie brak było deszczu a temperatura była dość chłodna. Sprzęt szybko postępuje a większa część zboża już jest do stodół zwieziona. Rezultat plonu dotąd niepewny, a głównie prowincye wschodnie na takowy się uskarżają. Nie mniéj podobno we Francyi plon zawodzi, gdzie stanowczo przypuszczają, że Francya nie mało zboża importować będzie musiała.

Tendencya w handlu zbożowym jest słaba, do czego stosunkowo pomyślne powietrze, jako i zwiększające się zapasy przyczyniają. Z Ameryki donoszą o małych wywozach, a ponieważ spekulacya ze względu na niepomyślny sprzęt, jako i w obec wielkich zapasów od handlu się wstrzymuje, kursa przeto były zniżkowe i dopiero w ostatnich dniach nieco się wzmocniły. Nowy-York notował za czerwoną zimową pszenicę loco 100—98¾—99¾—99½, na lipiec 98⅜—98—99, na sierpień 100⅛—98½—99—98⅞, na wrzesień 102¼—101⅛, za kukurydzę 51—52—52¼, za mąkę 3, 85 dol. Koszta frachtu wynosiły 2½—2¼ dol. Zapasy kontrolowane pszenicy Stanów Zjednoczonych wynosiły w dniu 25 lipca 1885 r. 37,560,000 buszli (ca. 976,560 ton) w stosunku do 37,000,000 buszli (ca. 962,000 ton) w dniu 18 lipca 1885 r., do 12,750,000 buszli (ca. 381,500 ton) w dniu 26 lipca 1884 r. Wywozy wynosiły w tygodniu kończącym się d. 25 b. m. z portów atlantyckich do Anglii 35,500, do kontynentu 37,000, z Kalifornii i Oregonu do Anglii 36,000 kw., razem 108,500 kw. do 127,000 kwr. w dniu 18 lipca 1885 r., do 227,000 w dniu 26 lipca 1884 r. W Anglii dowozy były wielkie, a w końcu tygodnia tendencya osłabła, przyczém ceny o 1 sh. się obniżyły. We Francyi dowozy świeżego ziarna już się rozpoczęły, spekulacya też większych dokonywała sprzedaży, na skutek czego przedewszystkiém w Paryżu słabe panowało usposobienie. W Belgii zniżkowa nastała tendencya, ponieważ dowozy znacznie zapotrzebowanie przewyższały. W Hollandyi głównie na pszenicę pokup był mały. W Austryi i Węgrzech tegoroczny sprzęt wyborowe wykazuje gatunki, skutkiem czego eksport tamże się ożywia. Targi niemieckie były spokojne, po części nawet słabe; dowozy świeżego ziarna już się rozpoczęły. Rossya jedyna wyróżniała się w ogólném słabém położeniu handlu zbożowego, a mocne usposobienie uwydatniało się w odkupywaniu poprzednio sprzedanéj pszenicy a nawet i żyta.

Na naszym placu słabe panowało usposobienie.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	110—135 Mrk.
krajowa pstra	120—128 „	140—150 „
krajowa „	126—131 „	145—150 „
„ jasna	120—126 „	145—150 „
„ wyborowa	126—133 „	150—155 „
Żyto transito	115—128 „	90—100 „
„ krajowe	115—120 „	120—122 „
„	123—130 „	123—126 „
Jęczmień tranzito		100—120 „
„ krajowy		110—125 „
Owies rossyjski		110—120 „
„ krajowy		115—130 „
Groch na paszę		110—118 „
„ kuchenny		120—140 „
„ Victoria		140—160 „
Rzepak grubo ziarnisty		180—205 „
Rzepik		170—195 „
Łubin niebieski		40—70 „
Łubin żółty		50—75 „
Wyka czarna		70—100 „
Kuch rzepakowy		4,50—5,00 „
Kuch lniany		6,00—6,50 „
Otręby pszenne		3,20—3,40 „
Otręby żytnie		3,80—4,00 „
Koniczyna czerwona za centnar		15—37 „
„ biała	„	20—57 „
Tymotka	„	12—18 „

W Hamburgu eksport okowity do Hiszpanii i Afryki był ożywiony, a mimo to ceny tamtejsze równocześnie z obniżką notowań giełdy berlińskiéj obniżyły się o ¼ na wszystkie termina.

Płacono:

loco bez beczki mar.	28¼	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za windro 80%.	kop.	0,63	
wbeczkach kontrak. loco	32¾			0.85	przy kursie 202
na sierpień	32½			0.84	
na sierpień-wrzesień	32½			0 84	
na wrzesień-październ.	32¾			0,85	
na październik-listopad	32¾			0 85	
na listopad-grudzień	32¾			0,85	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	201.45	Mrk.
Pszenica wrzesień-paźdz.	161.75	„
październik-listopad	164.00	„
New-York	99½	„
Żyto loco	142.00	„
wrzesień-paźdz.	144.00	„
październik-listopad	146.00	„
kwiecień-maj	152.75	„
Olej rzepakowy, wrzesień-październik	45.90	„
kwiecień-maj	49 00	„
Okowita loco	42 80	„
sierpień-wrzesień	41.70	„
wrzesień-październik	42.60	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 25 Іюля (6 Августа) 1885.